

**K.J.**

**ur. 1937; Krasnobród**

<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Krasnobród, dwudziestolecie międzywojenny, II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Projekt Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo kreujemy przyszłość, Krasnobród, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, drewniany sklep pani Zubowej, ulica Cmentarna, ulica Spokojna, budowa altany, muzykanci

### **Z altany powstał sklep pani Zubowej**

Na runku było połowę Żydów, była buźnica, piekarnie, Żydzi mieli wszystkie sklepy, rolników nie było Żydów, rzadki traf. Żydzi się rolnictwem nie zajmowali, tylko handlem, rzemiosłem. Tutaj jak centrum, bym powiedział, jak piekarnia idzie, jak sklep elektryczny, tu była buźnica. Dalej była poczta, ale pocztę to miał Polak. Żydowskie domy były piętrowe, drewniane oczywiście, to wszystko się wypaliło. Była biedota, dużo dzieci, tylko Żydy bogatsze pomagali tym [biednym]. [Relacje z Żydów z Polakami] były dobre, nie były takie złe. Moja babcia tu z Zapiasku pochodziła, tu z Krasnobrodu i pamiętam jak na Okupisko, tu jest taki cmentarz żydowski, jak się idzie do Rocha, ulica Kościuszki, tam jest właśnie ten cmentarz żydowski; i pamiętam jak przez łąki na Zapiasek nieśli Żyda, jako małe dziecko sobie przypominam, na nosilkach, prześcieradłem był przykryty, w parę osób, Żydów. Szli z taką księgą, odprawiali, modli się. Ja byłem maleńki brzdąc, ale byli starsze chłopaki [jak] Kowalczyk Stach, już nie żyje; te starsze chłopaki zaczęli krzyczeć i tego Żyda raptem na ziemi [postavili] i za nami. [A ja] chodu przez łąki do domu. To może był [19]41 rok. A później Żydów tu pod gminę, tu była gmina jeszcze stoi ten budynek opuszczony, tu koło kościoła, teraz mieszkania tam poprzejnaczyli, ale był taki areszt. I pamiętam, że tu jak lecznica wybudowana po wojnie, lecznica zwierząt, tu był dułisko duży i Żydów nabili. Niezliczona ilość Żydów była w tym dole. Jako dziecko też żem tam poleciał i opowiadali, że jeden Żyd gdzieś uciekł tam w stronę Tomaszowa i pojechał rowerem, chyba Polak i tego Żyda złapał. Żydów jak gnali tutaj, to szli, nie bronili się. Ale część Żydów wyjechała, nie tylko z Krasnobrodu, na wschód z wojskiem radzieckim. Ale Polacy dużo też ratowali Żydów. Mnie bardzo szkoda tych Żydów, to przecież naród wybrany.

Była piekarnia i tam do piwnicy Żydów spędzili i Polacy chleb rzucali tym Żydom. Z tych Żydów jeden gdzieś uciekł, z tej piekarni, tak słyszałem z opowiadań. I później

po wojnie znalazł się w Krasnobrodzie. No i tego Żyda mieli gdzieś wywieźć, ale o buty im chodziło, bo miał jakieś dobre buty. I ten Żyd w kalesonach tędy przez Górę uciekł. Tu za kościołem jest taki, już nie żyje, Kostrubiec Wojciech, ten Żyd jego znał i on tutaj wrócił, uciekł do tego Kostrubca. Tak słyszałem z opowiadań. A w kalesonach, bo chodziło o buty tamtym.

W Krasnobrodzie była połowa Żydów, tylko koło kościoła nie było Żydów. Niemcy pędzili Żydów do roboty, tu w Krasnobrodzie, het pod Hutków, kopać pniaki do lasu. Tu na Dominikanówce rzekę Kryniczankę prostowali. Z Żydami robili melioracje w Zamościu, Możdżanów, Mokre. I Polacy brali w tym udział, bo przeszli do Niemców, część podpisała volksliste.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-09-04
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Małgorzata Maciejewska
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"